ROCZNIKI TEOLOGICZNE
Tom XLV, zeszyt 2 – 2018

DOI: http://dx.doi.org/10.18290/rt.2018.65.2-2

KS. GRZEGORZ BARTH

OBLICZA SOLIDARNOŚCI W CZASACH NIEPEWNYCH

FACES OF SOLIDARITY IN UNCERTAIN TIMES

A b s t r a c t . This article discusses the idea of solidarity in the context of contemporary social and cultural challenges, referring mainly to H.G. Gadamer, K. Wojtyła and J. Tischner. First, the author tries to characterize different approaches to solidarity, its false and contradictory interpretations. In the next point, he shows the need for a reflective approach to solidarity in uncertain times. The reflective approach affects the resolution of the conflict of interpretation of the world, man, values. The ability to see the otherness and the distinctiveness of others in their respect as free personal subjects, as well as the basic readiness to give and receive, not only opens the way to values, but creates the conditions for learning solidarity. The consequence of the presented approach is the analysis of reciprocity, which is based on openness, cooperation and trust towards the participants of social life.

Key words: solidarity; hermeneutics; personalism; values; society.

1. SOLIDARNOŚĆ – PRÓBA CHARAKTERYSTYKI

Solidarność jest często dziś przywoływaną i waloryzowaną praktyką etyki świeckiej i religijnej, służąc jako jeden ze sposobów wyrażania poczucia wspólnoty ludzkiej. Pochodzi od łacińskiego *solidus* (cały, pełny, dla wszystkich), który to termin w romańsko-prawnym języku oznacza odpowiedzialność za całość[1]. Solidarność może być na przemian uznawana za wartość, cnotę, obowiązek, projekt, relację lub samą jedność. W najbardziej podstawowym i pierwotnym sensie solidarność charakteryzuje zasadę społeczno-etyczną, aby pomagać innym, ale też oczekiwać

Ks. dr hab. Grzegorz Barth, prof. KUL – dyrektor Instytutu Teologii Dogmatycznej na Wydziale Teologii KUL; adres do korespondencji – e-mail: grzegorz.barth@kul.pl

[1] Por. A. Hansberger, *Solidarität*, w: *Lexikon philosophischer Grundbegriffe der Theologie*, Hrsg. A. Franz (i in.), Freiburg im Br. 2007, s. 378.

pomocy od nich, kiedy zajdzie taka konieczność. Jesteśmy solidarni z tymi, z którymi początkowo dzielimy wspólne interesy, prawa, pochodzenie czy przeznaczenie[2]. Wskazuje ona zatem na społeczną więź wzajemnego zaangażowania i zależności między osobami, odpowiedzialność za udzielenie pomocy innym, najczęściej ma na celu podtrzymanie w dobrobycie innych, szczególnie członków tej samej grupy, połączonych przez wspólnotę przeznaczenia (rodzina, wioska, zawód, firma, naród itp.), albo też wspólnotę losu[3]. Termin „solidarność" jest stosowany także jako substytut ideologicznie zabarwionych pojęć, przestarzały bądź potencjalnie negatywny wyraz postawy charytatywnej czy jałmużny. Zupełnie mylnie utożsamia się solidarność z hojnością i miłością, które są przejawiane w odniesieniu do tych, z którymi nie mamy żadnego szczególnego związku. Jesteśmy miłosierni wobec tych, których praw i interesów często nie podzielamy. Solidarność – patrząc encyklopedycznie – jako forma wzajemnej wymiany, bardziej przypomina kalkulację, niż hojność. W słownictwie administracyjnym, legislacyjnym termin „solidarność" jest stosowany przeważnie w sensie ograniczonym, dalekim od prawdziwego sensu, ponieważ wyklucza wszelkie pojęcie wzajemności. Zamiast tego używa się go do oznaczania obowiązkowych potrąceń bez uwzględnienia czynnika wzajemności, co nie pozwala podatnikom korzystać z mechanizmu solidarności. Coraz powszechniejszą formą realizacji solidarności jest nakładanie obowiązku wobec każdego członka danej grupy czy wspólnoty, a nawet przymus związany z utratą pewnych korzyści pod groźbą sankcji. Niektórzy mówią, zgodnie z ich linią polityczną, o „obowiązku solidarności" między członkami poprzez redystrybucję środków w celu wyrównywania dysproporcji społecznych. W tym świetle można powiedzieć, że solidarność tym różni się od miłości, że tej drugiej nie wiążemy z oczekiwaniem wzajemności. W interesie społeczeństwa leży troska przede wszystkim o bycie solidarnym. Czysta interesowność, będąca u podstaw solidarności, nie powinna być wcale kojarzona z egoizmem, przeciwstawianym postawie miłości i hojności. Posiada ona swoje

[2] Pojawiają się dzisiaj nowe formy solidarności, które nie opierają się już na wspólnych interesach, ale na prawach uznawanych za powszechne, chociaż nie są one niekiedy określone przez same przepisy, jak na przykład solidarność z cudzoziemcami znajdującymi się w nieuregulowanej sytuacji prawnej. Nie chodzi tu o obronę już istniejącego wspólnego interesu, ale o próbę stworzenia takiego, który jeszcze nie istnieje. Działa się w tym przypadku na zasadzie sprawiedliwości, jako podstawie rzeczywistej solidarności. Por. M. Anglaret, *La solidarité,* „L'Atelier philosophique" http://philo.pourtous.free.fr/Atelier/Textes/solidarite.htm [dostęp: 11.12.2017].

[3] „Los i przeznaczenie tworzą dwie różne orientacje w czasie: los w przeszłości, przeznaczenie na przyszłość. Solidarność losu tworzy wspólnotę pamięci, solidarność przeznaczenia tworzy ruch i zbiorowe działanie. Kiedy łączą się los i przeznaczenie, a solidarność jest połączoną siłą wspomnień i działań, solidarność jest najlepsza". A. Margalit, *Why Are You Betraying Your Class?*, „European Journal of Philosophy" 19(2011), nr 2, s. 177.

zalety. *Interes*-owność z założenia jest za-*interes*-owana tym, aby zapewnić solidność i niezawodność jakiejś całości, co jest dalekie od aktów hojności i miłości, które są nieprzewidywalne i chwiejne[4]. Między obu porządkami istnieje współzależność. Miłość, jako dyspozycja *stricte* osobowa, nie może być zinstytucjonalizowana i egzekwowana w ramach nakazów społecznych, mimo to stanowi istotny czynnik i kryterium zasady społecznej. Z drugiej strony jednak zasada ta nie może zależeć wyłącznie od dobrej woli członków społeczeństwa, choćby w sytuacjach awaryjnych, jak losowe wydarzenia (klęska żywiołowa, akt terrorystyczny), kiedy istnieje nieodwracalny obowiązek pomocy. Wtedy członkowie społeczeństwa są zobowiązani do przejęcia odpowiedzialności za siebie wzajemnie. Jak istnieją różne poziomy w społeczeństwie, a mianowicie między jego członkami, między jednostką a całością, tak samo istnieją różne poziomy solidarności, których nie należy rozpatrywać w izolacji. Czynnikiem scalającym owe poziomy jest człowiek rozumiany jako istota społeczna. Solidarność grupowa skraca bowiem rozmiary społeczne na poziomie jednostki. Podobnie osoby i grupy we wspólnocie muszą wziąć odpowiedzialność za dobro społeczeństwa jako całości, w ramach której żyją, a nawet wtedy, kiedy mogą bez niego funkcjonować. Jeśli się to przeoczy, powstaje przestrzeń dla rasizmu, nacjonalizmu, walki klasowej, z których wszystkie biorą tylko pod uwagę grupę i absolutne usytuowanie. Uzasadniony wydaje się podział na trzy aspekty rozpatrywania solidarności: 1. *Solidarność jako zasada bytu osobowego*. Człowiek jest z natury osobą, ukierunkowaną na drugich. W zasadę tę wpisany jest wymiar mentalny solidarności, który dotyczy postawy wzajemnej empatii członków danej wspólnoty, uświadomienie sobie przeżywania potrzeb drugiego człowieka tak, jak się przeżywa własne. 2. *Solidarność jako zasada etyczna*. Z bytowej istoty wzajemnych związków należy wyprowadzić etyczny imperatyw wzajemnej odpowiedzialności, tzn., że wszyscy są odpowiedzialni za dobro całego społeczeństwa i odwrotnie – społeczeństwo odpowiedzialne jest za każdego swojego członka. 3. Trzeci aspekt dotyczy *solidarności jako zasady o zasięgu społecznym* i regulowanym prawnie, a dotyczy troski w odniesieniu do najuboższych, pokrzywdzonych. Może przybrać formę pomocy finansowej, wsparcia moralnego, rzeczowego, przyjęcia uchodźców itp. Wskazuje więc na konieczność tworzenia przepisów prawnych, które pozwolą na instytucjonalizowanie się postaw solidarnościowych, a zatem także ochronę wartości, jaką stanowi sama solidarność[5].

[4] Por. tamże.

[5] Por. F. Kampka, *Solidarność w nauczaniu Jana Pawła II,* w: *Idea solidarności dzisiaj*, red. W. Zuziak, Kraków 2001, s. 8-9.

Jak widać, próba scharakteryzowania idei solidarności nie jest prosta, tym bardziej, że mówi się dzisiaj o jej kryzysie[6]. Czy rzeczywiście przeżywamy kryzys solidarności? Jeśli tak, to czym on jest w swej istocie? I w końcu: Jakie istnieją sposoby jego przezwyciężenia? Są to pytania, przed którymi stoimy jako świadkowie niepewnych czasów.

2. SOLIDARNOŚĆ REFLEKSYJNA W CZASACH NIEPEWNYCH

Czasy współczesne pokazują daleko idącą mobilność, wręcz płynność systemów wartości funkcjonującą w różnych społecznościach[7]. Zmiany te skłaniają jednych badaczy do mówienia o głębokim kryzysie, a innych o transformacji wartości. W odniesieniu do solidarności nie ma również jasności, a nawet coraz większe pole różnych, czasem wykluczających się, interpretacji. Trzeba nadmienić, że zwłaszcza w Polsce słowo to jest szczególnie eksploatowane z uwagi na historyczne uwarunkowania i rolę ruchu „Solidarność" w dążeniu do uzyskania wolności. Solidarność to stały komponent życia społecznego. W tym sensie solidarność staje się wartością transformacyjną, która wyraźnie łączy osoby i ich projekty z innymi. Jest czymś, czego stale trzeba się uczyć. Obecna sytuacja w świecie wyostrza kwestię ludzkiej solidarności. Kryzys migracyjny, agresywna globalizacja, elitaryzm terytorialny, konsumpcjonizm, populizm, ideologizacja dyskursu społecznego prowadzą do zniekształcenia lub likwidacji idei solidarności.

W obliczu obecnych problemów należy powrócić do przemyślenia na nowo tej idei w czasach, które nazywa się niepewnymi. Solidarność oznacza dziś niezbyt czytelną i przestarzałą etykietę, która być może do czegoś jeszcze zobowiązuje, ale ostatecznie przegrywa w konfrontacji z toczącymi się procesami społecznymi i trendami czy kanonami współczesności. Solidarność jest narażona na podejrzenie, że działa z rozumieniem członkostwa, które jest zarówno represyjne, jak i eksklu-

[6] W 2016 roku Janina Ochojska, szefowa Polskiej Akcji Humanitarnej, stwierdziła, że trzeba w Polsce odbudować międzyludzką solidarność. „W Polsce przeżywamy kryzys solidarności. Dotychczas byliśmy postrzegani jako solidarne społeczeństwo. To się załamało, gdy przyszedł kryzys migracyjny. Dla wielu Polaków to jest ogromny wstyd. Jest możliwość odbudowania solidarności poprzez edukację. Kościół powinien bardziej zaangażować się w pokonywanie lęków" – stwierdziła Ochojska. Zob. B. Kuraś, *Przeżywamy kryzys solidarności. Dla wielu Polaków to ogromny wstyd*, http://krakow.wyborcza.pl/krakow/1,44425,20727699,przezywamy-kryzys-solidarnosci-dla-wielu-polakow-to-ogromny.html [dostęp: 13.11.2017].

[7] Termin „płynność" wprowadził D. Nelson, aby wskazać postawę i praktykę, która obejmuje złożoność zaangażowania się w pluralizację i ciągle zmieniające się zmagania dotyczące solidarności oraz inności. Por. M. Maruggi, *Through Solidarity to "Fluidarity": Understanding Difference and Developing Change Agency Through Narrative Reflection, „*Teaching Theology and Religion" 15(2012), nr 4, s. 308.

zywne. Niewątpliwie w czasach (po)nowoczesnych, w jakich żyjemy, zachodzą wielopoziomowe i wielokierunkowe zmiany oraz przemiany w etosie indywidualnym i społecznym. Toteż zrozumienie solidarności wymaga analizy kontekstu, w którym jest ona stosowana, a także podstawowych założeń socjalnych, politycznych, metafizycznych i epistemicznych w pracy, której się podejmuje. Z pewnością jesteśmy wezwani i pociągani do wysiłku refleksji nad solidarnością; do zestawu uczuć, do naszych wspólnych wartości lub historii, do naszej wzajemnej wrażliwości na odosobnienie, zaniedbanie oraz naszą wspólną potrzebę uznania. Jest to apel o solidarność mogącą wciąż mieć znaczenie w czasie, gdy tradycyjne wartości straciły swoją integrującą siłę, w czasie zwiększonego pluralizmu oraz (e)migracji, w obliczu paradoksów polityki tożsamości. J. Dean wprowadza koncepcję solidarności refleksyjnej jako uniwersalnego ideału[8]. Czyni to poprzez wykazanie nieadekwatności solidarności opisanej w kategoriach afektywnych czy konwencjonalnych. Solidarność afektywna wyrasta z intymnych związków miłości i przyjaźni. Oznacza emocjonalną afirmację, więź jednoczącą się z drugim w poczuciu wzajemnej troski i zaufania. Tutaj każdy przyjmuje zachowanie, poprzez które drugi czuje się rozpoznany i potwierdzony jako indywidualny byt z konkretnymi potrzebami, talentami i zdolnościami, gdzie każdy odczuwa potrzebę zajmowania się fizycznymi i emocjonalnymi potrzebami drugiej strony. Taka solidarność jest pierwotna i szczególna, ale też posiada swoje ograniczenia, ponieważ odnosi się do „konkretnych innych", uznawanych jako swoich, nie mogąc wyjść poza własne uwarunkowania bycia tak a nie inaczej wyuczoną, stwarza ryzyko budowania więzi zagrażających innym. Solidarność konwencjonalna wyrasta ze wspólnych interesów i trosk. Z jednej strony solidarność ta wynika ze wspólnych tradycji i wartości jednoczących grupę lub społeczność. Z drugiej strony odnosi się do poczucia „nasz-ości" grup zaangażowanych we wspólną walkę lub wysiłek. Solidarność konwencjonalna podejmuje ruch od wspólnej przynależności do wspólnych przekonań lub celów, które jednoczą ludzi w członkostwie. Te cele i przekonania służą jako mediacje przewyższające rzeczywiste relacje między członkami, ponieważ jednak służą one do związania grupy, mediacje te jawią się jako ograniczające zrozumienie grupy, wyznaczają bowiem ścisłe granice, poza które członek nie może wyjść. Oczekiwanie, że ktoś będzie przestrzegać norm grupy, stanowi podstawową cechę członkostwa, bycie jest sprowadzone do konwencjonalnego jednego z „nas". Dean twierdzi, że jeśli solidarności nie można odrzucić jako kolejnego wykluczającego ideału, wówczas trzeba ją zaakceptować w sposób, który poważnie potraktuje historyczne warunki pluralizmu

[8] Por. J. Dean, *Reflective solidarity,* „Constellations. An International Journals of Critical and Democratic Theory" 2(1995), nr 1, s. 114.

wartości, stale istniejącą potencjalność wykluczenia, wymogi odpowiedzialności i znaczenie krytyki. Definiuje solidarność refleksyjną jako wzajemne oczekiwanie odpowiedzialnej orientacji na związek. Wychodzi od intuicji, że stałe ryzyko braku porozumienia musi samo zostać racjonalnie przekształcone, aby zapewnić solidarność. W przeciwieństwie do solidarności konwencjonalnej, w której różnica zdań zawsze niesie ze sobą możliwość zakłóceń, solidarność refleksyjna stawia różnicę zdań u swoich fundamentów. Rozwija swój pomysł poprzez trzyczęściową strategię. Po pierwsze, postrzega „my" jako konstytuowane poprzez wysiłki komunikacyjne, dokonując zmiany granic wspólnoty, rozgraniczające między „nami" i „nimi". Komunikatywne rozumienie „my" pozwala otworzyć się na solidarność zarówno w wymiarze kryteriów oraz zasięgu. Dalej, bierze pod uwagę normy i oczekiwania stanowiące wymóg odpowiedzialności, a więc bierze pod uwagę różne formy przemyślenia, gdzie inny jest pomyślany jako członek pomimo jego inności. Poddaje rewizji każdy dany opis wewnętrzny i zewnętrzny, aby wykazać potrzebę świadomej refleksji dla użycia słowa „my". Ostatecznie wprowadza pojęcie „uogólnionego innego" w kontekście kolektywnych postaw pojawiających się w toku wspólnej gry. Solidarność refleksyjna sprawdza się na dwa sposoby. Pierwszy dotyczy zdolności każdego do uznania odrębności każdego, a także takiego zaufania, które pozwoli stanąć obok niego. Po drugie, poprzez gotowość wzięcia odpowiedzialności za innych, wspólne uczestnictwo na sposób dostrajania własnej wrażliwości. Oznacza to chęć włączenia się do dyskursu, ale i uznania wspólnej potrzeby kooperacji[9]. Refleksyjne podejście wpływa na rozwiązywanie konfliktu interpretacji świata, człowieka, wartości. Zdolność do widzenia inności oraz odrębności innych w ich uszanowaniu jako wolnych podmiotów osobowych, a także podstawowa gotowość do dawania i otrzymywania otwiera nie tylko drogę na wartości, ale stwarza warunki uczenia się solidarności. Rozwinięcie obu postulatów solidarności refleksyjnej dokonuje się między trzema wektorami, jakimi są: wspólnota, odmienność, rozumienie. Wyraża gotowość otwarcia się na innych, a także chęć ich zrozumienia. Jest uczeniem się postawy, dzięki której ma miejsce realizacja wartości indywidualnych i społecznych.

3. SOLIDARNOŚĆ WYZWALANA PRZEZ ODMIENNOŚCI

Opisując solidarność, dla której swego rodzaju kalką jest przyjaźń, H.G. Gadamer zauważa, iż przyjaźń jest tym, co „konstytuuje bycie w domu, gdzie wszystko

[9] Por. tamże, s. 123-133.

polega na zaufaniu”[10]. Przyjaciele posiadają wspólnotę polegającą na lojalności jednego wobec drugiego, paralelnie jak członkowie rodziny. W kontraście do pierwszej, drugą istotną cechą przyjaźni jest szacunek dla odmienności oraz inności. Należy tu odrzucić ideę życia razem, która inicjuje lub kończy proces wzajemnego utożsamiania się[11]. W obecnych warunkach duże biurokratyczne społeczeństwa o złożonej gospodarce redukują jednostki do liczb, zestawiają je w kategorie i przetwarzają je technologicznie. Idąc w ślady Jaspersa, Gadamer nazywa to zjawisko „anonimową odpowiedzialnością” współczesnych masowych społeczeństw. Solidarność uwalnia jednostki od tego losu, odkrywając ich tożsamość bliźniego i przywracając ich odrębność jako ludzi zaangażowanych we wspólne sprawy[12]. Solidarność – zauważa D. Nelson – często przyjmuje postawę zbyt humanistyczną, iż możemy się rozumieć bezproblemowo, pomimo różnic językowych, kulturowych, narodowych, władzy, a więc poprzez zbyt optymistyczne poznanie drugiego, zbyt pretensjonalną identyfikację z jego trudnym usytuowaniem, zbyt aroganckie przyłączenie się do wspólnej walki z nim[13]. A. Min definiuje solidarność jako solidarność „innych” (w przeciwieństwie – „do innych”), która odrzuca centralną rolę jakiejkolwiek grupy, wymagając od niej zerwania z troską o własną grupę, aby wyrazić swoją solidarność wobec wszystkich, którzy znajdują się w potrzebie. Ten rodzaj solidarności zwraca uwagę na odmienność i różnice w cierpieniu oraz preferencyjną solidarność z tymi, którzy cierpią bardziej, nie redukując wszystkich do abstrakcyjnej równości[14]. Istotna jest tutaj decentralizacja uprzywilejowanej pozycji, spojrzenie „od dołu”. Podczas angażowania się w praktykę solidarności istnieje ryzyko uproszczonej wizji solidarności. Można wnioskować, że wszyscy jesteśmy tacy sami i że różnice między nami są nieważne, kierując się własnymi uprzedzeniami oraz „przedsądami”. Zrozumienie osobistego przywileju i położenia społecznego stanowi pierwszy warunek praktykowania etyki solidarności. Pomaga nam widzieć świat oczyma innych i zrozumieć wezwanie do miłowania naszego bliźniego w inny sposób. Z kolei K. Wojtyła rozpatruje solidarność, która jest nierozłączna od sprzeciwu, jako autentyczną formę uczestnictwa w życiu innych. Sprzeciw, o którym mówi Wojtyła, jest właśnie sposobem wydobywania odmienności. Oznacza brak

[10] Por. H.G. Gadamer, *Freundschaft und Solidarität*, w: *Hermeneutische Entwürfe: Vorträge und Aufsätze*, Tübingen 2000, s. 58.

[11] Por. tamże, s. 62.

[12] Por. G. Warnke, *Solidarity and Tradition in Gadamer's Hermeneutics*, „History and Theory” 12(2012), nr 51, s. 10.

[13] Por. D.M. Nelson, *A Finger in the Wound. Body Politics in Quincentennial Guatemala*, Berkeley 1999, s. 54-55. Cyt. za: M. Maruggi, *Through Solidarity to "Fluidarity",* s. 309.

[14] Por. tamże.

akceptacji dla jakiegoś sposobu działania, który nie jest zgodny z przekonaniami osoby współdziałającej, zmuszając ją do zajęcia odmiennej postawy. „Ten, kto wyraża sprzeciw nie usuwa się od udziału we wspólnocie, nie wycofuje swej gotowości działania na rzecz wspólnego dobra [...]. Treścią sprzeciwu jest tylko sposób pojmowania dobra wspólnego, a przede wszystkim sposób urzeczywistniania dobra wspólnego, zwłaszcza pod kątem możliwości uczestnictwa [...], ludzie, którzy się sprzeciwiają, nie chcą przez to odchodzić od wspólnoty. Wręcz przeciwnie, szukają własnego miejsca w tej wspólnocie – szukają więc uczestnictwa i takiego ujęcia dobra wspólnego, aby mogli lepiej, pełniej i skuteczniej uczestniczyć we wspólnocie”[15]. Doskonałym komentarzem tej zasady są inne słowa: „Źle rozumuje ten, kto sądzi, że sprzeciw jest aktem zerwania. Sprzeciw to w gruncie rzeczy także akt twórczej wzajemności”[16]. Potrzebujemy odmienności, abyśmy mogli poznać prawdę o sobie. W dziedzinie prawdy obowiązuje wzajemność spojrzeń[17]. Powracając do myśli Gadamera, przyjaźń staje się samoobjawieniem, o ile nasz przyjaciel pomaga nam zrozumieć naszą odrębność. Takie podejście do solidarności odbiega w znaczący sposób od podobnych relacji opartych na możliwościach identyfikacji jako swoich podstawach. Jak inni próbują zakotwiczyć solidarność w bardziej lokalnych pokrewieństwach (plemienia, religii, rasy, zwyczajów i tym podobnych) Gadamer – bardziej radykalnie – odrzuca solidarność wynikającą z wszelkich powinowactw. W jego opinii solidarność z innymi polega na wybieraniu ich, wydobywaniu z anonimowości masowej egzystencji. Najważniejsze jest nie to, abyśmy rozpoznawali innych, którzy są tacy jak my, ale że w ogóle ich rozpoznajemy, to znaczy, że postrzegamy ich jako odrębnych, z konkretnymi różnicami. Solidarność jako forma niekończącego się procesu, w którym jesteśmy wzajemnie objawieni i otwarci na siebie nawzajem jako poszczególni inni, jest sztuką, w której jedni anonimowi ludzie mogą uznać innych anonimowych jako swoich sąsiadów, bliźnich. Jest bardziej sztuką odkrywania niż tworzeniem. W tym sensie nowoczesne organizacje polityczne utrudniają solidarność w takim stopniu, w jakim kładą nacisk na sprawy, z którymi nie zgadzają się obywatele. Z drugiej strony, prawdziwym zadaniem tych organizacji jest ujawnienie form solidarności, które już istnieją. Oznacza to, że w solidarności nie tylko wzajemnie się sobie ujawniamy; ujawniamy również to, w jaki sposób już jesteśmy dla siebie nawzajem. Jesteśmy już sąsiadami, rodakami itd. Gadamer łączy solidarność z uznaniem odrębnych innych, których odrębność była dla nas zawsze obecna, ale została zasłonięta przez warunki współczesnego

[15] K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń (i in.), Lublin 2000, s. 325.
[16] J. Tischer, *Myśli o wolności, władzy i wspólnocie*, Kraków 2016, s. 112.
[17] Por. tamże, s. 90-91.

masowego społeczeństwa. Powinniśmy świadomie ujawniać sobie wzajemnie te wspólnoty solidarności, do których już należymy. Zawsze możemy odkryć dodatkowe okoliczności, jak np. wspólna troska o środowisko, w których odkrywamy, że jesteśmy już w domu z innymi widząc potrzebę wspólnych wysiłków, niezależnie od tradycyjnych powinowactw. Jesteśmy ciągle zapraszani do poszerzania i udoskonalania naszego rozumienia solidarności, w uszanowaniu wszelkiej odmienności, czyniąc z niej solidarność krytyczną.

4. SOLIDARNOŚĆ JAKO UCZENIE SIĘ WZAJEMNOŚCI

Solidarność oznacza szczególne więzi międzyludzkie. Dzięki wspólnemu życiu, które dzielimy w postawie solidarności, możemy się poznać i nie pozostawać dla siebie bezimiennymi. Trzecią istotną cechę przyjaźni, o której mówi Gadamer – stanowi fakt, iż wspólnota, a więc życie razem sprawia, że przyjaciele mogą siebie nawzajem ujawniać. Z powodu ich różnic mogą pomóc sobie nawzajem, aby przejść do nowego rozumienia siebie – poprzez zapewnienie innego spojrzenia na nasze działania, aspiracje. Obawy, i tym podobne, pozwalają nam zrozumieć samych siebie nie inaczej, jak tylko poprzez dostarczenie innej perspektywy, ujawniając nowe aspekty. W ten sposób przyjaźń umożliwia wzajemne zrozumienie samych siebie, a także wgląd, co można określić „wzajemną ko-percepcją”[18]. Przyjaciele są tymi, którzy mogą ocenić nasze działania, dostarczając nam rady i zwiększając nasze samorozumienie właśnie dlatego, że są jednocześnie w dystansie do nas. Ten „drugi nie jest jednak jakimś własnym odbiciem lustrzanym, lecz *przyjacielem*, dlatego wszystkie możliwości wchodzą w grę rosnącego zaufania i oddania wobec ‘lepszego ja’, że ten drugi jest dla mnie, i to jest coś więcej niż jakieś dobre postanowienie czy wewnętrzne poruszenie świadomości”[19].

Solidarność, jako uczenie się wzajemności, można usytuować – zdaniem Gadamera – na trzech poziomach etycznej adekwatności[20]. Pierwszy i najniższy traktuje drugiego po prostu jako obiekt, który albo pogłębia, albo utrudnia plany mojego ja. Ja redukuję drugiego do tych właśnie cech, które mogą wpływać na jego działanie. Drugi nie jest jakimś innym ja, a jedynie obiektem, którym można zarządzać i którego można kontrolować. System odniesienia „bliźni” – zauważa K. Wojtyła – posiada znaczenie podstawowe wśród wszystkich układów płynących ze wspólnoty

[18] H.G. Gadamer, *Friendship and Self-Knowledge: Reflections on the Role of Friendship in Greek Ethics*, w: tenże, *Hermeneutics, Ethics, and Religion*, New Haven 1999, s. 139.

[19] Por. G. Warnke, *Solidarity and Tradition in Gadamer's Hermeneutics*, s. 8-9.

[20] Por. tamże, s. 13-14.

ludzkiej; przerasta je pod względem zakresu, prostoty i głębi. Wskazuje bowiem na pełnię uczestnictwa[21]. Solidarność odsłania formę alienacji. Dzieje się to wówczas, gdy samo uczestnictwo we wspólnocie przesłoni i ograniczy uczestnictwo w człowieczeństwie „innych". Istnieje niebezpieczeństwo odczłowieczenia ludzi poprzez same układy rzeczowe: przyrodę, stosunki produkcji, cywilizację. Korzeń alienacji człowieka przez człowieka tkwi w zapoznaniu czy zaniedbaniu tej głębi uczestnictwa, na jaką wskazuje rzeczownik „bliźni" oraz związane z nim przyporządkowanie wzajemne ludzi w samym człowieczeństwie jako zasada najgłębszej wspólnoty. Solidarność będzie uczestnictwem w człowieczeństwie drugiego człowieka na zasadzie pozostawania w żywej relacji do tego, że on jest tym właśnie człowiekiem, a nie tylko w relacji do tego, przez co (*in abstracto*) jest on człowiekiem[22]. W tym kontekście, coraz wyraźniej i zadziwiająco ujawnia się powierzchowność solidarności, kiedy nasze myślenie staje się myśleniem „gatunkami", gdzie np.: „gatunek katolików" staje naprzeciw „gatunku ateistów"[23]. Dlatego – według Wojtyły – dopiero poprzez takie przyporządkowanie w samym człowieczeństwie, o jakim mówi pojęcie „bliźni", dynamiczna właściwość uczestnictwa zyskuje swoją osobową głębię.

Na drugim poziomie uważam ciebie za osobę, ale posiadam empatyczne zrozumienie ciebie, a nawet wiem lepiej, niż ty sam wiesz. Empatia oznacza: „jesteś zrozumiany", ale znowu drugi znika w moim ja. Drugi, jeśli jest już zrozumiany, nie może wyrazić swojej odmienności[24]. Chociaż przyjaźń i solidarność są często zbieżne z empatycznym utożsamianiem, to relacja z nim należy bardziej adekwatnie do trzeciego poziomu relacji ja–ty. Na tym poziomie drugi pozostaje jako inny. Z jednej strony ja i ty jesteśmy ze sobą w związku; z drugiej strony, ty nie jesteś przedmiotem, którym chcesz manipulować, ani po prostu ja. Takie relacje są dialogiczne. Jesteśmy zainteresowani tym, co on ma do powiedzenia, i przyznając, że to, co on lub ona mają do powiedzenia, może różnić się zarówno od tego, co myślimy, że już wiemy, jak i tego, co przewidujemy, aby inni wierzyli. Tak jak przyjaźń i solidarność, autentyczne relacje rozwijają rozumienie. Wzajemność oznacza, że każdy pozostaje sobą dzięki drugiemu[25].

Solidarność, jako sposób uczenia się wzajemności, wymaga postawy zaufania do drugiego. W tym punkcie inspiruje myśl Tischnera, według którego solidarność

---

[21] Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 333.

[22] Por. tamże, s. 392.

[23] Por. J. Tischer, *Myśli o wolności, władzy i wspólnocie*, s. 138.

[24] Krytyczna ocena empatii jako zaprzeczenie autentycznej miłości, a zatem odrębności osobowej. Zob. P. Snow, *Empathy is not charity*, https://www.firstthings.com/article/2017/10/empathy-is-not-charity [dostęp: 12.12.2017].

[25] Por. J. Tischer, *Myśli o wolności, władzy i wspólnocie*, s. 98.

zwraca się do wszystkich, a nie przeciwko komukolwiek. Najgłębsza solidarność jest solidarnością sumień[26]. Fundamentem solidarności jest sumienie, a bodźcem do jej powstania wołanie o pomoc człowieka, którego zranił drugi człowiek. Solidarność to przebudzenie sumień. Człowiek wiąże się drugim człowiekiem dla opieki nad tym, który wymaga opieki. „Jestem z tobą", a „ty ze mną". „Jesteśmy razem dla niego". Wspólnota solidarności różni się od wielu innych wspólnot tym, że w niej pierwsze jest „dla niego". Tischner, chcąc określić znaczenie słowa „solidarność", sięga do ewangelii, aby tam szukać jego rodowodu. Sens tego słowa określa Chrystus: „Jeden drugiego ciężary noście". Cóż znaczy być solidarnym? Nieść ciężar drugiego człowieka[27]. Warunkiem funkcjonowania solidarności jest bowiem wiara w drugiego człowieka, czyli wzajemne zaufanie, dzięki któremu możliwe jest wytyczanie celów na przyszłość. Nadużycie zaufania to forma „wyzysku człowieka przez człowieka, albo wręcz zdrada". Grzechem głównym przeciwko solidarności sumień jest zdrada. Zdrada jest zerwaniem więzów wierności. Nie zrozumiemy z kolei wierności, jeśli nie uwzględnimy faktu, że jest ona integralnym składnikiem nadziei. Nadzieja kieruje nas ku jakiejś przyszłości – przyszłość staje się w niej naszą wartością. Nadzieja pozwala nam tę sytuacją aktywnie przezwyciężyć[28]. Warunkiem funkcjonowania solidarności jest wiara w drugiego człowieka, wzajemne zaufanie, dzięki któremu możliwe jest wytyczanie celów na przyszłość. Odkrywanie pokładów solidarności kontynuuje projekt rozumienia zapoczątkowany w przyjaźni. Ufając przyjaciołom oraz ich lojalności wobec nas, możemy się im objawić i uczyć się tego, jak nas rozumieją. Wtedy okazujemy sobie nawzajem solidarność i odzyskujemy poczucie wspólnoty.

*

Zglobalizowany świat zmusza nas do konfrontacji ze sobą w poczuciu różnic i odmienności. Potrzebna jest refleksja, aby tworzyć systemy społeczne, które będą szanowały różnice, a równocześnie rozwijały minimalne poczucie solidarności, aby umożliwić współpracę. Jesteśmy wezwani do współpracy z innymi, ciągle krytycznie oceniając swoje założenia i motywy, rozwijając poczucie solidarności oraz doświadczenie wspólnego człowieczeństwa. W ten sposób dostarczamy etycznego potencjału w przeżywaniu złożonej sieci relacji w skłóconym i poranionym świecie.

[26] Por. tamże, s. 127-128.
[27] Por. F. Kampka, *Solidarność w nauczaniu Jana Pawła II*, s. 16.
[28] Por. J. Tischer, *Myśli o wolności, władzy i wspólnocie*, s. 108.

BIBLIOGRAFIA

Anglaret M., *La solidarité, „L'Atelier philosophique*", http://philo.pourtous.free.fr/Atelier/Textes/solidarite.htm [dostęp: 11.12.2017].

Dean J., *Reflective solidarity*, „Constellations. An International Journals of Critical and Democratic Theory" 2(1995), nr 1, s. 114-140.

Gadamer H.G., *Freundschaft und Solidarität*, w: *Hermeneutische Entwürfe: Vorträge und Aufsätze*, Tübingen 2000.

Gadamer H.G., *Friendship and Self-Knowledge: Reflections on the Role of Friendship in Greek Ethics*, w: tenże, *Hermeneutics, Ethics, and Religion*, New Haven 1999.

Hansberger A., *Solidarität*, w: *Lexikon philosophischer Grundbegriffe der Theologie*, Hrsg. A. Franz (i in.), Freiburg im Br. 2007.

Kampka F., *Solidarność w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Idea solidarności dzisiaj*, red. W. Zuziak, Kraków 2001, s. 7-16.

Kuraś B., *Przeżywamy kryzys solidarności. Dla wielu Polaków to ogromny wstyd*, http://krakow.wyborcza.pl/krakow/1,44425,20727699,przezywamy-kryzys-solidarnosci-dla-wielu-polakow-to-ogromny.html [dostęp: 13.11.2017].

Margalit A., *Why Are You Betraying Your Class?,* „European Journal of Philosophy" 19(2011), nr 2, s. 171-183.

Maruggi M., *Through Solidarity to "Fluidarity": Understanding Difference and Developing Change Agency Through Narrative Reflection*, „Teaching Theology and Religion" 15(2012), nr 4, s. 307-322.

Nelson D.M., *A Finger in the Wound. Body Politics in Quincentennial Guatemala*, Berkeley 1999.

Snow P., *Empathy is not charity*, https://www.firstthings.com/article/2017/10/empathy-is-not-charity [dostęp: 12.12.2017].

Tischer J., *Myśli o wolności, władzy i wspólnocie*, Kraków 2016.

Warnke G., *Solidarity and Tradition in Gadamer's Hermeneutics*, „History and Theory" 12(2012), nr 51, s. 6-22.

Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń (i in.), Lublin 2000.

OBLICZA SOLIDARNOŚCI W CZASACH NIEPEWNYCH

Streszczenie

Artykuł omawia ideę solidarności w kontekście współczesnych wyzwań społecznych i kulturowych, odwołując się głównie do myśli H.G. Gadamera, K. Wojtyły oraz J. Tischnera. Najpierw autor próbuje scharakteryzować różne podejścia do solidarności, jej fałszywe i sprzeczne interpretacje. W kolejnym punkcie wskazuje na konieczność refleksyjnego podejścia do solidarności w czasach niepewnych. Refleksyjne podejście wpływa na rozwiązywanie konfliktu interpretacji świata, człowieka, wartości. Zdolność do widzenia inności oraz odrębności innych w ich uszanowaniu jako wolnych podmiotów osobowych, a także podstawowa gotowość do dawania i otrzymywania, otwiera nie tylko drogę na wartości, ale stwarza warunki uczenia się solidarności. Konsekwencją prezentowanego ujęcia jest analiza wzajemności, która opiera się na otwartości, współpracy, zaufaniu wobec uczestników życia społecznego.

Słowa kluczowe: solidarność; hermeneutyka; personalizm; wartości; społeczność.